

Antoni Kielbasa

Salwatorianie w Archidiecezji Wrocławskiej

Studia Salvatoriana Polonica 3, 251-279

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. ANTONI KIEŁBASA SDS

■ Salwatorianie w Archidiecezji Wrocławskiej

I. Salwatorianie na Śląsku na przełomie XIX i XX w.

1. Starania ks. Jordana o założenie domu formacyjnego na Śląsku

Zgromadzenie Salwatorianów, założone przez ks. Jana Chrzciciela (w zakonie: Franciszka Marii od Krzyża) Jordana (1848–1918)¹ w Rzymie w dniu 8 grudnia 1881 r., mimo swoich niemieckich korzeni – podobnie jak i inne niemieckie instytuty powstałe w XIX w.² – nie miało prawa wstępu w granice państwa pruskiego ze względu na ustawy kulturkampf. Zapowiedzią zmian była nowelizacja ustaw z 1886 i 1887 r.³, zezwalająca na powrót tym zakonom (oprócz jezuitów i im podobnych zakonów), które już dawniej miały swoje domy w Niemczech. Zmiany stanowiły zapowiedź dalszych ułatwień także dla tych wspólnot zakonnych, które dotąd w obrębie Prus nie istniały.

Ks. prof. PWT dr hab. ANTONI KIEŁBASA SDS – kierownik Katedry Historii Kościoła na Śląsku na PWT we Wrocławiu; wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym Salwatorianów w Bagnie.

¹ Por. A. Kielbasa, *Ksiądz Franciszek Maria od Krzyża Jordan (1848–1918) założyciel Salwatorianów. Jego idee, plany i realizacja*, Kraków 1994.

² Kapłan niemiecki diecezji Münster Arnold Janssen (kanonizowany 5 X 2003), założył w 1875 r. w Holandii w miejscowości Steyl, w pobliżu granicy niemieckiej, zgromadzenie zakonne Słowa Bożego (werbiści). Jest on również założycielem dwóch zgromadzeń żeńskich: Służebnic Ducha Świętego (1889) i Służebnic Ducha Świętego od Wieczystej Adoracji (1896). F. Bornemann, *Arnold Janssen der Gründer des Steyler Missionswerkes 1837–1909*, Romae 1969.

³ E. R. Huber, W. Huber, *Der Friedensschluss zwischen Kirche und Stadt in Preussen 1886–1887*, w: *Staat und Kirche im 19. und 20. Jahrhundert*, t. 2, Berlin 1976, s. 852–885.

Po otwarciu przez założyciela werbistów ks. Arnolda Janssena domu misyjnego pw. Świętego Krzyża w Nysie w dniu 16 października 1892 r.⁴ u ks. Jordana w pełni dojrzała koncepcja starania się u biskupa wrocławskiego Geoga Koppa⁵ o przyjęcie salwatorianów do diecezji.

W dniu 14 lutego 1892 r. napisał z Rzymu list⁶ do biskupa G. Koppa. Dwustronicowy tekst w języku niemieckim zawiera prośbę o pozwolenie na otwarcie domu lub kolegium na terenie jego diecezji. Ponieważ ks. Jordan mógł przypuszczać, że jego zgromadzenie jest nieznane we Wrocławiu, zamieścił w liście informacje o powstaniu, celu i rozwoju zgromadzenia. Wyraźnie zaznaczył, że jego gorącym pragnieniem jest, by salwatorianie pracowali na Śląsku. Ponieważ w tym czasie dzieło ks. Jordana istniało na prawie diecezjalnym, otrzymanym od wikariusza diecezji rzymskiej, Założyciel dodał jeszcze, iż dalszych informacji o jego instytucie może udzielić kard. Parocchi. On sam jest gotowy pojechać do Wrocławia, „by osobiście przedstawić prośbę i porozmawiać o przyszłej pracy zgromadzenia na tym terenie”. Ksiądz Jordan w swoim liście nie wymienił żadnej miejscowości, w której chciałby zakładać placówkę. Widocznie nie miał gotowego planu i oczekiwał, że biskup – lepiej zorientowany w potrzebach duszpasterskich diecezji – wskaże mu odpowiednie miejsce. Nie chwali się wobec Dostojnego Adresata, że spora liczba członków jego zgromadzenia pochodzi z diecezji wrocławskiej. Skromność czy zwykła ostrożność? Raczej to drugie, bo nie były mu obce zmagania ks. Janssen⁷, z którym łączyła go od lat

⁴ K. J. Rivinius, *Die Geschichte des Missionshauses Heiligkreuz: Von den Anfängen bis 1945*, „Archiv für schlesische Kirchengeschichte” 50(1992), s. 13-85.

⁵ Żył w latach 1837–1914. Studiował w Hildesheim, gdzie 28 VIII 1862 przyjął święcenia kapłańskie. W 1881 r. został biskupem Fuldy, a od 1887 r. był biskupem wrocławskim, w 1893 r. został kardynałem. Był członkiem pruskiej Rady Państwa i austriackiej Izby Panów i sejmu w Opawie. H. G. Aschoff, *Kirchenfürst im Kaiserreich Georg Kardinal Kopp*, Hildesheim 1987; A. Galos, *Kopp Georg (Jerzy) 1837–1914*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 188-192.

⁶ Archiwum Generalne Salwatorianów w Rzymie (cyt. dalej: AGS) – 17 Angebote und Gesuche betr. Niederlassungen: Jordan do Koppa, Rzym 14.02.1892 (kopia). Poszukiwanie oryginału w Archiwum Metropolitalnym we Wrocławiu okazało się bezskuteczne. Prof. E. Gatz, rektor CST w Rzymie, zapytany o dokumentację dotyczącą Koppa, odpowiedział, że kardynał sporo swojej korespondencji spalił.

⁷ Wprawdzie bp Kopp zgodził się na otwarcie domu misyjnego w Nysie, ale kiedy w 1891 r. ks. Janssen prosił go o pozwolenie kolektowania na ten cel, nie wyraził zgody i skierował ks. Janssen⁷ do misyjnej instytucji „Afrika-Verein” w Kolonii po pomoc finansową. F. Bornemann, *Arnold Janssen der Gründer*, s. 246.

przyjaźń, a także podobne problemy związane z rozwojem założonych instytucji zakonnych. Po dziesięciu dniach ks. Jordan otrzymał z Wrocławia pisemną odpowiedź. Treść listu z dnia 24 lutego 1892 r. zawiera negatywną decyzję biskupa, który „nie dostrzega potrzeby otwarcia takiego domu” i w tej kwestii jego postawa jest niezmienna, skoro napisał: „Ich versuche demgemäss ergebnis, von der Ausführung Ihrer Absicht gefälligst Abstand zu nehmen”⁸.

Ksiądz Jordan mimo sprzeciwu ordynariusza wrocławskiego nie zrezygnował z otwarcia domu zakonnego o charakterze formacyjnym na Śląsku. W swoim notatniku w dniu 3 sierpnia 1894 r. zapisał: „Nächste Gründung Erziehungshäuser: Ungarn, Mähren und Böhmen, Polen, Schlesien”⁹. Miał podstawy do takiego wniosku. Powstałe w XIX w. zgromadzenia zakonne we Włoszech, Francji i Holandii były dla młodzieży ze Śląska jedyną szansą zrealizowania swojego powołania. Po 1875 r. praktycznie zakony były nieobecne w Prusach. Dokładne badania na temat rekrutacji kandydatów ze Śląska do salwatorianów w pierwszym dwudziestoleciu istnienia instytucji¹⁰ pokazują, że w tym okresie w Rzymie wstąpiło 103 ludzi z terenu diecezji wrocławskiej¹¹. Ksiądz Jordan zaczął więc szukać szans w tej części Śląska, która pod względem kościelnym należała do archidiecezji ołomunieckiej. Z części Śląska pruskiego należącej do tej metropolii utworzono Dystrykt Kietrzański, obejmujący trzy dekanaty: branicki, głubczycki i kietrzański, zarządzany przez komisarza, księcia arcybiskupa ołomunieckiego¹². Ksiądz Jordan już w 1892 r. prowadził korespondencję z ks. Józefem Klvačem, kapłanem klasztoru Sióstr Urszulanek w Ołomuńcu, w sprawie objęcia tamże kościoła i kolegium pojezuickiego¹³. W 1895 r. natomiast pojawiła się bardziej korzystna propozycja otwarcia ośrodka dydaktyczno-wychowawczego (podobnego do domu misyjnego werbistów w Nysie), w miejscowości Wysoka¹⁴,

⁸ Archiwum Postulacyjne Salwatorianów w Rzymie (cyt. dalej: APS) D 1. 3, Kopp do Jordana, Breslau 24.02.1892, l.dz. 1218.

⁹ APS G 2. 8, Agenda ks. Jordana (1894–1897), s. 4.

¹⁰ A. Kielbasa, *Salwatorianie z ziem polskich w latach 1881–1903*, t. 1-2, Wrocław 1998.

¹¹ Tamże. 87 było klerykami, a 16 braćmi zakonnymi. Z liczby 87 kleryków 66 przyjęło święcenia kapłańskie, 17 wystąpiło, 4 zaś zmarło w klerykacie; z 16 braci zakonnych 10 opuściło po pewnym czasie zgromadzenie, pozostali zmarli jako salwatorianie.

¹² E. Komarek, *Distrikt Katscher in Recht und Geschichte. Nach Quellen bearbeitet*, Ratibor 1933; *Distrikt Katscher*, Erzdöz. Olmütz, s. 858.

¹³ AGS – 17 Angebote und Gesuche – rok 1892. Sprawa, jak wiele innych, szybko przestała być aktualna.

¹⁴ J. Müller, *Unser Heimatdorf Waissak (Lindau OS) Krs. Leobschütz. Ein Handbuch mit Bildanhang. Veröffentlichungen der Ostdeutschen Forschungstelle im Lande Nordrhein-Westfalen*, hrsg v. Alfons Perlik, Reihe B nr 21, Dortmund 1973.

należącej do parafii Branice¹⁵, w powiecie głubczyckim, u podnóża łańcucha Sudetów nad rzeką Opawą. Ludność posługiwała się językiem morawskim i niemieckim¹⁶. Osobą, która Jordanowi wskazała to miejsce, był prawdopodobnie pracujący w Branicach od 12 maja 1892 r. jako wikariusz, a potem proboszcz – Józef Marcin Nathan¹⁷. Zanim jeszcze został proboszczem w Branicach (1898), swoją życzliwość do ks. Jordana potwierdził oficjalnym wstąpieniem w dniu 4 sierpnia 1897 r. w szeregi współpracowników salwatorińskich¹⁸ i odtąd w listach pisanych do Rzymu znajdują się petycje o dyplomy dla współpracowników w Branicach, wpłaty na prenumeratę pism i ofiary na misje¹⁹.

Dzięki życzliwości ks. Nathana, ks. Jordan postanowił na terenie jego parafii otworzyć dom w miejscowości Wysoka. W tej sprawie zwrócił się o zgodę do arcybiskupa ołomunieckiego Teodora Kohna²⁰ (26.02.1896) i do Ministra Spraw Wyznaniowych dra Bossy w Berlinie (5.05.1896). Odpowiedź Arcybiskupa była pozytywna (9.03.1896), natomiast władze świeckie nie wyraziły zgody: „gdyż Towarzystwo Boskiego Zbawiciela nie prowadzi działalności na terenie niemieckich kolonii i dlatego założenie takiego domu na terenie

¹⁵ R. Hofrichter, *Geschichtliches der einzelnen Ortschaften des Kreises Leobschütz (Heimatkunde des Krs. Leobschütz*, t. 2, z. 3), Leobschütz 1914, s. 322.

¹⁶ *Catalogus Venerabilis Cleri Archidioeceseos Olomucensis anno 1895*, s. 271.

¹⁷ Od 1916 r. dziekan i komisarz, od 1924 wikariusz generalny dla pruskiej części archidiecezji ołomunieckiej, w 1943 mianowany biskupem. Był on twórcą i opiekunem znanego powszechnie na Śląsku „Miasta Miłosierdzia”, zakładu leczniczo-opiekuńczego dla chorych psychicznie. Por. W. Grocholl, *Josef Martin Nathan. Leben und Leiden für eine grenzenlose Caritas im mährisch-schlesischen Land*, Eschershausen 1990; M. H. Stark, *Millionär aus Liebe. Der Lebensweg Josef Martin Nathans*, Eschershausen 1965; J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Marienschwestern – rozdz. 48: Branitz, Krs. Leobschütz. St. Marienstift. Persönlichkeit und Lebensdaten des Gründers, Msgr. Joseph Nathan*, Berlin 1981, s. 209-215; A. Urban, *Biskup Józef Marcin Nathan, wielki działacz Śląska Opolskiego*, Ząbkowice Śląskie 1978 (mps); H. Lelek, *Życie i działalność ks. bpa J. M. Nathana (1867–1947)*, Lublin 1974 (mps); W. Izdebska, *Działalność zgromadzenia sióstr Maryi Niepokalanej w latach 1854–1939*, Rzym–Wrocław 1979, s. 139-149.

¹⁸ Fakt ten zanotował ks. Jordan w swojej agendzie pod datą 4.08.1897. APS G 2.8 Agenda ks. Jordana (1894–1897), s. 16.

¹⁹ AGS – 17, Listy Nathana do Jordana, Branitz 24.11.1895; 19.01.1896; 21.08.1896; 6.09.1896; 21.09.1896; 2.10.1896.

²⁰ Urodził się w Březnie na Morawach 22.03.1845; święcenia kapłańskie przyjął 5.07.1871; konsekrowany na abpa 5.02.1893; w latach 1893–1904 był abpem Ołomuńca, stolicy Moraw.

państwa pruskiego jest niepotrzebne”²¹. W tej sytuacji ks. Nathan zachęcał ks. Jordana do założenia nowej niemieckiej misji w Afryce²², ale zgromadzenie ze względów personalnych, jak i finansowych nie było w stanie przyjąć nowego terenu misyjnego w kolonii niemieckiej. Dopiero w 1899 r. powstał dom na Śląsku Austriackim w Krnowie (Jägerndorf)²³, a w dwanaście lat po śmierci ks. Jordana w 1930 r. salwatorianie otworzyli dom dla formacji zakonnej w pobliżu Wrocławia w Heinzendorf (Bagno)²⁴, oraz w 1931 r. na Górnym Śląsku, w Mikołowie²⁵, w nowo utworzonej diecezji katowickiej.

2. Założenie domu

2.1. Pilna potrzeba otwarcia placówki

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej nastąpił szybki rozwój prowincji niemieckiej, tak pod względem personalnym, jak i terytorialnym, co w końcu doprowadziło w dniu 10 listopada 1930 r. do podziału na prowincję

²¹ AGS – 17 Angebote und Gesuche, List Jordana do Bosse, Rom 5.05.1896; tamże. Ministerium der geistlichen Unterrichts – und Medicinal Angelegenheiten (l. dz. 5772). Der Königlich Preussische Minister des Innern (l. dz. 11056) do Jordana, Berlin 8.08.1896.

²² Tamże, List Nathana do Jordana, Branitz 21.08.1896.

²³ F. Vrazel, *Die Tschechoslowakische Provinz. Jägerndorf (Krnov)*, w: *Die Salvatorianer in Gesichte und Gegenwart (1881–1981)*, red. A. Kiebele i in., Rom 1981, s. 197.

²⁴ Osada powstała w średniowieczu, w XIII w. Pierwszy dokument o istnieniu wsi pochodzi z 1301 r. (*Codex Diplomaticus Silesiae*, t. 16, *Regesten zur schlesische Geschichte 1301–1315*, wyd. C. Grünhagen i C. Wuttke, Wrocław 1897, nr 2630). Pod koniec XIII w. Bagno i okolice znalazły się na obszarze zwierzchności księcia Henryka głogowskiego, który sprzedał je opatowi Ditrichowi z Lubiąża. Nazwa wsi Heinrichsdorf (wioska Henryka) ulegała modyfikacjom: Henczindorf, Henczendorf, Haintzendorff, Henzendorf, Heintzendorf i wreszcie Heinzendorf. Po II wojnie światowej kolejno używano nazw: Wolica, Mikorzyce, Cieplice. Nazwa Bagno została przyjęta przez Komisję Ustalania Nazw Miejscowości (*Monitor Polski* 15.03.1947, nr 37, poz. 297) i weszła w życie z początkiem 1951 r. W środku wsi stoi barokowy pałac zbudowany prawdopodobnie w latach 1720–1734, do którego w latach 1907–1914 dobudował nowe skrzydło i połączył obydwa budynki wieżą, nowy właściciel pałacu, parku, ziemi ornej i lasu browarnik wrocławski Georg Kissling, który własność nabył w 1905 r. W latach 20. XX w. rodzina Kisslingów opuściła wieś i posiadłość, wskutek czego pałac wraz z zabudowaniami i gruntami przejęła Schlesische Landesgesellschaft we Wrocławiu (Neudorfstr. 36, dziś ul. Komandorska).

²⁵ A. Teneta, *Salwatorianie w Mikołowie w latach 1931–1952*, Wrocław 1998 (mps).

północnoniemiecką z siedzibą w Berlinie i południowoniemiecką z centralą w Wurzach²⁶. Główną przyczyną szukania możliwości otwarcia domu dla formacji zakonnej były problemy lokalowe. W domu formacyjnym na Hambergu (Austria) mieszkało w dniu 1 stycznia 1929 r. 106 salwatorianów, w tym 73 kleryków, studiujących w pobliskim Passau (Niemcy). Zakupiony przez salwatorianów w 1926 r. obiekt na wzgórzu passawskim „Klosterberg” zajmowało 45 nowicjuszy wraz z wychowawcami²⁷. Problem lokalowy był palącą kwestią dla niemieckiej prowincji. Myślano o rozbudowie domu w Passawie lub poszukaniu nowego, większego obiektu dla przyszłych kandydatów do zgromadzenia. Po rozważeniu istniejących możliwości finansowych w prowincji zdecydowano się na szukanie nowego domu, najpierw na terenie Bawarii²⁸, a potem na Śląsku²⁹. W tym celu prowincjał ks. Atanazy Krächan z towarzyszącymi salwatorianami³⁰, pochodzącymi ze Śląska, złożył w dniu 21 stycznia 1930 r. wizytę kardynałowi Adolfowi Bertramowi³¹, któremu przed-

²⁶ Decyzję o podziale prowincji podjął generalat w Rzymie 24.10.1930. Po zatwierdzeniu projektu przez Kongregację do Spraw Zakonnych 10.11.1930 dokonał on 26 listopada wyboru zarządu obydwu prowincji, a 30.12.1930 decyzję podał do wiadomości członkom zgromadzenia. *Liber actorum Consilii Generalis a die 12. m. maii 1915 – ad diem 11 m. augusti 1936*, pag. 137, 140-143; *Teilung der deutsche Provinz*, „Annales Societatis Divini Salvatoris” 4(1930) nr 3, s. 111.

²⁷ Passau-Klosterberg, „Annales Societatis Divini Salvatoris” 3(1929) nr 2, s. 15; Hamberg, „Annales Societatis Divini Salvatoris” 4(1930) nr 3, s. 16-17.

²⁸ Istniały szanse przejścia byłego szpitala miejskiego oraz koszar wojskowych w Passawie lub pocysterskiego opactwa w Aldersbach, „Annales Societatis Divini Salvatoris” 4(1930) nr 3, s. 89-91.

²⁹ Dawny szpital rycerzy maltańskich w miejscowości Mokrzeszów (Kunzendorf) k. Świebodzic (Freiburg); innymi propozycjami były obiekty w Pełcznicy (Polsnitz), w Kożuchowie (Freistadt), w Kątach Wrocławskich oraz zamek rodziny von Strachwitz w Lubaniu, „Annales Societatis Divini Salvatoris” 4(1930) nr 3, s. 92.

³⁰ Ks. Łukasz Józef Klose pochodził z Wrocławia, a ks. Ambroży Piotr Juretzka z Krzanowic k. Raciborza.

³¹ Urodził się w Hildesheim 14.03.1859, gdzie zdał maturę i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne w Würzburgu, zakończone w Monachium. Po święceniach kapłańskich 31.06.1881 studiował w Innsbrucku i Rzymie. Uzyskał doktorat z teologii i prawa kanonicznego. W 1906 został biskupem Hildesheim, a w 1914 r. biskupem wrocławskim; w 1916 r. został powołany do kolegium kardynalskiego; w 1930 r. został pierwszym metropolitą wrocławskim. Zmarł 6.07.1945 r. w letniej rezydencji biskupów wrocławskich na zamku w Jaworniku. W 1991 r. jego trumnę złożono w krypcie katedry wrocławskiej. *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 25-27.

stawił sytuację swojej prowincji i podkreślił pilną potrzebę otwarcia domu dla formacji zakonnej. Zapewnił też kardynała o gotowości pomagania ze strony zgromadzenia w pracy duszpasterskiej na terenie rozległej archidiecezji. W odpowiedzi kard. Bertram polecił im szukać obiektu w terenie wałbrzyskim, a nawet polecił im udać się do tamtejszego archiprezbitera ks. Pawła Peikerta³². Kolejnym krokiem w sprawie osiedlenia się salwatorianów w archidiecezji wrocławskiej było pismo prowincjała niemieckiej prowincji ks. A. Krächana z 3 lutego 1930 r.³³ do A. Bertrama, w którym prosił o pozwolenie na otwarcie domu w Mokrzeszowie. W odpowiedzi na list arcybiskup wrocławski w piśmie z 22 lutego 1930 r. wyjaśnił, że jest gotów poprzeć sprawę Mokrzeszowa, jeżeli salwatorianie w najbliższych czterech latach przejmą placówkę duszpasterską w Wałbrzychu³⁴. Ponieważ sprawa przekwaterowania lokatorów z byłego szpitala w Mokrzeszowie była trudna do przeprowadzenia, ks. prowincjał Krächan nawiązał kontakt z mistrzem budowlanym Pawłem Jaroschem³⁵, przyjacielem z lat szkolnych ks. Łukasza Klose. To właśnie P. Jarosch, znany człowiek w kręgach kościelnych, przedstawił problem salwatorianów ks. prałatowi Ernestowi Langemu³⁶, dyrektorowi Caritasu w archidiecezji wrocławskiej. On zawiózł salwatorianów 8 czerwca 1930 r. własnym samochodem do wsi Heinzendorf, wskazanej przez Schlesische Landesgesellschaft m. b. H., Breslau, Neudorfstr. 36, gdzie znaleźli właściwy dla siebie obiekt o przystępnej cenie, możliwy do zajęcia od zaraz i to za zgodą miejscowego proboszcza ks. Bernarda Heptnera³⁷.

³² Proboszcz i dziekan w Wałbrzychu od 1928 r. W 1932 r. został proboszczem parafii św. Maurycego we Wrocławiu. Pozostawił po sobie kronikę oblężenia Wrocławia (Wrocław 1964).

³³ Archiwum Prowincjalne Salwatorianów w Krakowie (cyt. dalej: APSK) A. Krächan do A. Bertrama, Würzach, 3.02.1930 (kopia).

³⁴ APSK A. Bertram do A. Krächana 22.02.1930 (kopia).

³⁵ Pochodził ze Skarbiszowa, gdzie się urodził 1.04.1871 r. W 1930 r. związał się szczególnie z salwatorianami. W 1933 r. wstąpił w Bagnie do nowicjatu i za dyspensą odbywał tam skrócone studia teologiczne. W dniu 18 IV 1938 r. święceń kapłańskich udzielił mu jego przyjaciel bp Walenty Wojciech, sufragan wrocławski. Zmarł 8.07.1941 r. we Wrocławiu-Żarkach i tam został pochowany.

³⁶ Żył w latach 1876–1973. Pochodził z Wallisfuhr (Wolany) k. Kłodzka. Wyświęcony w 1904 r., działał w różnych parafiach, a od 1920 r. pracował w kurii diecezjalnej we Wrocławiu, m.in. na stanowisku dyrektora diecezjalnego Caritasu.

³⁷ Bernhard Heptner ur. się 20.07.1887 r., święcenia kapłańskie przyjął 21.06.1913 r.; parafię objął 1.04.1925 r. Do parafii pw. Wniebowzięcia NMP w 1929 r. należało 549 katolików; na terenie parafii mieszkało 3335 protestantów.

2.2. Uzyskanie zgody władz kościelnych

Pertraktacje na temat obiektu we wsi Heinzendorf były uzależnione od pisemnej zgody ordynariusza. Petycja salwatorianów z dnia 9 czerwca 1930 r. stała się przedmiotem dyskusji na wyspie tumskiej we Wrocławiu już nazajutrz 10 czerwca, a jej efekt był negatywny. Okolice wsi Heinzendorf zamieszkują przeważnie protestanci, stąd zakonnicy będą się czuli zbyt osamotnieni, a nadto diecezja nie będzie miała z takiej placówki spodziewanej korzyści. Reakcją na negatywną odpowiedź Kardynała był list ks. Langego do niego (21.06.1930), napisany na prośbę ks. prowincjała Krächana. Zapytuje w nim ks. Lange, czy istnieje szansa na otwarcie domu zakonnego w Heinzendorfie, gdyż pomyślne rozwiązanie tej sprawy może się okazać bardzo pomocne dla Caritasu wrocławskiego. Ksiądz Lange podał mocny argument za otwarciem placówki³⁸, którym przekonał kardynała. Ponowna pisemna prośba salwatorianów o założenie domu zakonnego we wsi Heinzendorf z 11 lipca 1930 r. spotkała się z życzliwą odpowiedzią ordynariusza wrocławskiego, w dniu 14 lipca 1930 r. Przygotowana umowa zawierała trzy punkty:

1. W nabytym przez salwatorianów obiekcie drogą kupna powstanie nowicjat zakonny i studium dla kleryków zgromadzenia. Zakonnicy zobowiązują się do przeprowadzania misji i rekolekcji i pomagania w duszpasterstwie klerowi diecezjalnemu. Nadto dom ten, stosownie do swoich możliwości, będzie pomagał w pracy wśród młodzieży, szczególnie w organizowaniu wakacji dla dzieci i młodzieży oraz w różnych akcjach charytatywnych. Jeżeli okaże się potrzebne, przygotowuje odpowiednie warunki lub pozwoli w zakupionym przez siebie obiekcie takie warunki przygotować. Jednakże w każdym poszczególnym przypadku należy wziąć pod uwagę racje obydwu stron;

2. Bez pozwolenia władz archidiecezji salwatorianie nie mogą otwierać szkoły dla młodzieży lub internatu;

3. Duszpasterze Wałbrzycha przedstawili żądanie, aby salwatorianie założyli w wałbrzyskim okręgu przemysłowym placówkę parafialną oraz centrum misji i rekolekcji. Zgromadzenie było gotowe podjąć się tych prac, jeżeli będą mieli odpowiednią ilość ludzi i będą stosowne warunki dla zrealizowania tych planów.

Umowę podpisał 31 lipca 1930 r. kardynał A. Bertram, a 10 sierpnia 1930 r. ks. Atanazy Krächan, prowincjał północnoniemieckiej prowincji³⁹.

³⁸ Ks. Lange był wówczas w dużym kłopotcie, gdyż obiecane miejsce dla 300 chłopców na okres zbliżających się wakacji stało się nieaktualne. Starał się przekonać ks. Kardynała, że jeżeli salwatorianie kupią obiekt w Heinzendorf, to problem będzie rozwiązany. APSK (kopia) E. Lange do A. Bertrama, Breslau 21.06.1930.

³⁹ APSK (kopia) Vereinbarung, Breslau, den 31.07.1930.

2.3. Kupno posesji – adaptacja i otwarcie domu

Sprawą kupna posesji we wsi Heinzendorf, w celu otwarcia domu formacyjnego dla młodzieży zakonnej, zajął się generalat w Rzymie podczas posiedzenia w dniu 7 lipca 1930 r.⁴⁰ Załatwianiem formalności z Schlesische Landesgesellschaft zlecono rezydującemu stale w Berlinie ks. Tarzycjuszowi Wollfowi⁴¹. Dnia 15 lipca 1930 r. zjawili się w Heinzendorf generał zgromadzenia ks. Pankracy Pfeiffer, prowincjał ks. A. Krächan i ks. T. Wollf, w celu ponownej wizji lokalnej i podjęcia ostatecznej decyzji. Nazajutrz, 16 lipca, pertraktowali z dotychczasowym właścicielem, który zgodził się sprzedać salwatorianom obydwie zamki, połączone wieżą, zabudowania gospodarcze, mieszkanie służbowe, dom w ogrodzie, park (20 morgów), ogród warzywny (10 morgów), pole orne (30 morgów), za sumę 110 tys. marek z wpłatą natychmiastową 40 tys. marek. Po pewnej korekcie, odnośnie do stawu, znajdującego się w obrębie zabudowań, który był wydzierżawiony na okres 11 lat, inne sprawy dało się ostatecznie załatwić do końca lipca⁴². Salwatorianie wpłacili do kasy Schlesische Landesgesellschaft 30 tys. marek, zaś 10 tys. marek mieli wpłacić w dniu 1 października 1930 r. Resztę sumy, 70 tys. marek, zobowiązali się wpłacić ratami, corocznie po 20 tys. marek, natomiast ostatnie 10 tys. marek mieli uiścić do dnia 1 października 1934 r. Aktualna reszta sumy została oprocentowana na 5%.

Prowincjałat północnoniemieckiej prowincji zamianował z początkiem sierpnia zarząd domowy. Superiorem został ks. Tymoteusz Moser, pierwszym konsultorem i magistrem nowicjatu dotychczasowy mistrz z Passau – Klosterberg, ks. Bonfiliusz Loretan, drugim konsultorem, ojcem duchownym oraz ekonomem ks. Klemens Sonntag⁴³. Dnia 28 sierpnia przyjechali kandydaci do nowicjatu (25 osób), a 1 września wspólnota powiększyła się o 22 kleryków, rozpoczynających studia filozoficzne pod kierunkiem ks. dra Gottfrieda Görmillera, absolwenta uniwersytetu gregoriańskiego w Rzymie. Wraz z nimi przybyli bracia zakonni, którzy zajęli się pracami wokół domu i do czasu spro-

⁴⁰ AGS *Liber actorum Consilii Generalis*, 7.07.1930, pag. 430.

⁴¹ Pochodził z diecezji Paderborn, ur. 20.05.1880 r. Święcenia kapłańskie przyjął w katedrze w Paderborn 14.08.1906 r. Był we Wrocławiu znany ze swej działalności jako dyrektor Caritasu w diecezji Berlin. Zmarł 2.03.1970 r. w Bad Lippspringe i pochowany w Sennelager. „*Annales Societatis Divini Salvatoris*” 9(1971) nr 1, s. 43.

⁴² *Dom zakonny salwatorianów w Bagnie*, red. A. Kiełbasa, Rzym–Kraków 1981, s. 50.

⁴³ Decyzję prowincjałatu zatwierdził generalat w Rzymie 26.08.1930 r. AGS, *Liber actorum Consilii Generalis*, pag. 432-433.

wadzenia siostr salwatorianek prowadzili kuchnię⁴⁴. Początkowo wspólnota uczestniczyła we mszy św. w kościele parafialnym. Po otrzymaniu zezwolenia z kurii arcybiskupiej na zorganizowanie kaplicy, w dniu 5 września 1930 r. odbyła się pierwsza msza św. w sali przeznaczonej na kaplicę zakonną⁴⁵. Adaptacja obiektu dla celów zgromadzenia oraz budowa nowych pomieszczeń trwała praktycznie do czasu wybuchu II wojny światowej⁴⁶.

2.4. Życie i działalność w klasztorze

Działalność domu zakonnego w Bagnie wyrażała się w pracy dydaktyczno-wychowawczej (prowadzenie nowicjatu i klerykatu o charakterze międzynarodowym) oraz w udzielaniu rekolekcji i misji, organizowaniu i przeprowadzaniu dni skupienia, w niesieniu pomocy duszpasterskiej okolicznym parafiom.

Pod względem liczby osób Bagno należało wówczas do największych domów w Zgromadzeniu. Początkowa liczba 60 osób, już w roku następnym, 1931, wzrosła do 87, w trzecim roku istnienia domu wynosi ona 121, a w 1933 r. osiąga stan rekordowy – 119 osób. Był to wówczas naprawdę dom o charakterze międzynarodowym, w którym mieszkali i pracowali razem salwatorianie z Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Francji, Holandii, Niemiec, Polski, Rumunii, Szwajcarii i Węgier.

Po przeniesieniu w 1934 r. studium filozoficznego do Klausheide k. Paderborn liczba mieszkańców zmniejszyła się. W 1935 r. przebywało tu już tylko 78 osób. Byli to księża, bracia, nowicjusze i kandydaci z powołaniem brackim. Liczba księży z czterech w 1930 r. stopniowo wzrastała aż do dziesięciu w 1938 r. Braci zakonnych było w pierwszym roku istnienia domu 5, w 1932 r. jest ich już 10 i liczba ta będzie stale wzrastała w następnych latach, aby w 1938 r. osiągnąć poziom najwyższy – było tu wówczas 22 braci. Większość z nich zostanie wkrótce powołana do wojska i wysłana na front, skąd powróci zaledwie kilku⁴⁷.

⁴⁴ W dniu 1.10.1930 r. prowincjał, ks. A. Krächan, zwrócił się do kardynała A. Bertrama o pozwolenie na zatrudnienie w klasztorze Heinzendorf, w kuchni i pralni siostr salwatorianek. Otrzymał odpowiedź pozytywną. Jeszcze w tym samym miesiącu przyjechały trzy siostry, a później dojechała jeszcze jedna.

⁴⁵ Listy Superiora ks. Tymoteusza Mosera do P. Pfeiffera: 7.09.1930 i 21.10.1930, opublikowane w „Annales Societatis Divini Salvatoris” 4(1930) nr 3, s. 95-96.

⁴⁶ W dniu 3.09.1930 ostatni ludzie świeccy opuścili stary zamek. Tego dnia wieczorem kandydaci do nowicjatu rozpoczęli rekolekcje, które prowadził ks. Klemens Sonntag. Dnia 11.09.1930 odbyły się obłóczyny 25 nowicjuszy. Nowicjat trwał w Bagnie nieprzerwanie aż do 1941 r. Liczba nowicjuszków, z różnych krajów, była zawsze wysoka, najwięcej było w 1934 r., bo aż 58 osób. *Dom zakonny salwatorianów*, s. 62.

⁴⁷ Tamże, s. 59-64.

Rok 1933 był korzystny dla klasztoru. Do zgromadzenia wstąpił Paweł Jarosch, który w 1938 r. przyjął święcenia kapłańskie. W tym samym roku urząd ekonoma w domu objął ks. Adolf Nyssen⁴⁸, obdarzony wyjątkowymi zdolnościami w prowadzeniu domu i w kierowaniu gospodarstwem. Nowy ekonom zrezygnował z otrzymywanych procentów ze sprzedaży salwatoriańskich czasopism. Zaczął rozszerzać kartotekę stałych dobrodziejów, a przede wszystkim rozbudował przy pomocy braci zakonnych gospodarkę klasztorną, wykorzystując wszystkie możliwości tak daleko, że była to instytucja w miarę samowystarczalna. W lecie 1944 r., po śmierci ks. proboszcza parafii Heinzendorf Bernarda Heptnera, salwatorianie przejęli duszpasterstwo miejscowej parafii. Pierwszym proboszczem był ks. Michał Rüberg, a po nim ks. Jacek Mende⁴⁹.

W trakcie odprawiania rekolekcji przed 8 września 1940 r. władze niemieckie zajęły główny budynek klasztorny na potrzeby obozu przejściowego. Zakonnicy musieli się przenieść do tzw. Inspektorhaus (obecnie dom nowicjatu). Nowicjat opustoszał, na miejscu pozostało 7 ludzi: czterech księży i trzech braci. W dniu 21 stycznia 1945 r. niektórzy domownicy opuścili Bagno, inni zostali zmuszeni do ucieczki w dwa dni później. Na miejscu pozostał tylko br. Feliks Sierny, należący do prowincji polskiej, który po wypędzeniu go przez Niemców z Trzebini przeniósł się do Heinzendorfu w 1942 r.⁵⁰

⁴⁸ Ur. 21.06.1902 r. w Oberhausen. W 1927 r. rozpoczął studia w Passawie i zaraz po święceniach skierowano go do pracy na Śląsk. Wiosną 1933 r. odbył specjalną praktykę u benedyktynów w Schweiklberg k. Vilshofen pod kierunkiem br. Germanusa. Przejął tamtejszy system prowadzenia ksiąg rachunkowych i inne ekonomiczne wskazania. Do Heinzendorfu przyjechał 20.06.1933 r. i pozostał na miejscu do przymusowego wyjazdu w dniu 23.01.1945 r. W 1974 r. na prośbę ks. A. Kielbasy napisał on w Steinfeld ponad trzydziestostronicowy tekst wspomnień o swojej pracy w Heinzendorfie, który znajduje się w archiwum prowincjalnym salwatorianów w Krakowie.

⁴⁹ Por. Relacje pisemne ks. A. Nyssena oraz sprawozdania z funkcjonowania domu w Heinzendorf, drukowane na łamach „Annales Societatis Divini Salvatoris” 1933–1938.

⁵⁰ W okresie okupacji niemieckiej dnia 13.10.1941 r. władze aresztowały przełożonego domu w Trzebini ks. Antonina Michalika. Niemcy – prawdopodobnie na skutek donosu – domagały się od salwatorianów wydania przechowywanych cennych przedmiotów ukrytych na strychu kościoła. Ponieważ wejście zamurowano, zakrystianin br. Feliks nie chciał zdradzić tej tajemnicy. Kiedy jednak pod wpływem represji więziony w Katowicach ks. Michalik wskazał Niemcom skrytkę, brat został ostro napiętnowany przez władze, musiał wyburzyć zamurowane wejście i wydać „skarby”. Jeżeli Gestapo br. Feliksa nie zabrało, to chyba tylko dlatego, że pochodził ze Śląska i płynnie mówił po niemiecku. Dalszy jego pobyt w Trzebini był niewskazany. Wyjechał na pewien czas w swoje rodzinne strony w okolice Rybnika. Kiedy przełożony prowincji północnoniemieckiej ks. Bonawentura Schweizer zwrócił się do prowincjała polskiej prowincji ks. Celestyna

II. Polscy salwatorianie na Dolnym Śląsku

1. Powojenne dzieje domu zakonnego w Bagnie

1.1. Przejęcie ośrodka przez polskich salwatorianów

Brat Feliks Sierny, jadąc do Bagna, nie wiedział, jak długo tam pozostanie. Wydawało się, że potrwa to do czasu, gdy jego pobyt nie będzie już konieczny. Tymczasem po zakończeniu drugiej wojny światowej i zmianie granic politycznych pomiędzy Polską a Niemcami, rozpoczął się zupełnie nowy okres w historii klasztoru bagieńskiego. Brat Feliks odegrał w nim bardzo ważną rolę.

Salwatorianie niemieccy liczyli się z tym, że będą musieli opuścić Śląsk, jednakże nie przypuszczali, że ich exodus będzie tak dramatyczny. Pod koniec 1944 r., gdy front zaczął przesuwac się ze Wschodu na Zachód, kilku mieszkańców domu zakonnego w Bagnie: ks. G. Görmiller – superior, ks. M. Rüberg – duszpasterz przy kościele w Bagnie oraz br. F. Willmann, jeszcze przed nastaniem Nowego Roku opuścili wioskę i udali się w drogę na Zachód. W połowie stycznia 1945 r. front ruszył znad Wisły i szybko przeniósł się nad Odrę. W niedzielę, w dniu 22 stycznia 1945 r. – wspominał po latach ks. A. Nyssen – przed południem prawie wszyscy mieszkańcy wioski na rozkaz władz niemieckich zaczęli opuszczać swoje domy i pieszo lub konno uciekać na Zachód. W klasztorze pozostali jeszcze: ks. A. Nyssen, ks. F. Winkler, ks. J. Mende, br. K. Bürger i br. F. Sierny oraz cztery siostry salwatorianki, mieszkające dotąd stale w budynku na terenie ogrodu. „W poniedziałek, w dniu 23 stycznia o zwykłej porze – opowiada dalej ks. Nyssen – zjedliśmy kolację. Po wieczery dzwoni telefon, a ze słuchawki słyszę wyraźny rozkaz natychmiastowego opuszczenia klasztoru. Poszedłem do kuchni, siostry zmywały naczynia, kazałem im wszystko zostawić i przygotować się do wymarszu. Siostry cały swój majątek zakonny załadowały na małe sanki i udały się do kaplicy, gdzie ks. Floribert udzielił im Komunii świętej. Mimo usilnych nalegań ze strony uciekających, a nawet straszenia okropnościami, które mogą się zdarzyć, br. Feliks Sierny nie dał się nakłonić do opuszczenia wioski. Bez względu na sytuację postanowił

Rogowskiego o przysłanie do Heinzendorfu braci zakonnych do pracy w ogrodzie i na polu, gdyż prawie wszyscy ich bracia zostali powołani na front, br. Feliks Sierny chętnie przyjął tę propozycję i za radą swojego przełożonego udał się 19.08.1942 r. do klasztoru w Heinzendorf, gdzie pozostał już do swojej śmierci w dniu 13.03.1968 r. Por. A. Kiełbasa, *Życie pełne dobra i wierności. Brat Feliks Sierny salwatorianin 1887–1968*, Trzebnica 2000, s. 60-62.

pozostać na miejscu, tłumacząc się złym stanem zdrowia. Rzeczywiście był co dopiero po chorobie grypy. Widocznie jednak już wtedy wyraźnie widział możliwość zachowania tego domu dla zgromadzenia⁵¹.

Księża pozostawili br. Feliksowi w tabernakulum dwadzieścia Hostii konsekrowanych, aby mógł w tych niebezpiecznych dniach pokrzepić swoją duszę Komunią świętą. Ks. A. Nyssen chciał mu dać pieniądze, ale br. Feliks ich nie przyjął. Ksiądz ekonom był ostatnim Niemcem, który w poniedziałek wieczorem, 23 stycznia 1945 r., opuścił klasztor w Bagnie. Czynił to z przykrością. Przez dwanaście lat ofiarnej pracy związał się z tym miejscem. Zabrał ze sobą klucz do domu, chociaż wiedział, że nigdy mu już nie będzie potrzebny⁵². Br. Feliks odprowadził odchodzących aż za wioskę i na drodze leśnej prowadzącej do Godzięcina pożegnali się. Po latach br. Feliks wspominał: „Było mi bardzo ciężko samemu wracać do domu, miałem łzy w oczach. Gdy wróciłem do domu, w pełni zrozumiałem, co znaczy pozostać zupełnie samemu. Jedyną moją pociechą w tych dniach był Chrystus Eucharystyczny. Codziennie sam komunikowałem się i mogłem wiele czasu poświęcić na modlitwę. Samotność moja nie trwała długo – już 26 stycznia pierwsze oddziały wojsk radzieckich zajęły opustoszałą i wyludnioną wioskę. Przed wkroczeniem żołnierzy na teren klasztoru poszedłem do kaplicy i spożyłem złożone na korporale w tabernakulum Hostie święte. Podczas dziękczynienia usłyszałem mocne stukanie w drzwi, które echem rozlegało się po domu. Wyszedłem z kaplicy. Miałem na sobie robocze ubranie, sięgnąłem po czapkę zimową, podobną do tych, jakie noszą na Wschodzie, włożyłem ją na głowę i otworłem drzwi, witając dobijających się łamanym językiem rosyjskim: „Dzień dobry, proszę, proszę...”. Przybysze popatrzyli na mnie zdziwieni... Pytali, czy oprócz mnie jest jeszcze ktoś w domu. Jak mogłem, tak porozumiewałem się z nimi, choć nie było to łatwe; oni znali tyle polskiego, ile ja rosyjskiego. Rozgościli się po wszystkich pokojach, ja zaś zamieszkałem w małej izdebce na piętrze. Nowi mieszkańcy domu byli dla mnie życzliwi. Jeszcze tego wieczoru jeden z nich przyszedł do mnie i przyniósł mi trochę cukru i tłuszczu. Interesowali się tym, czy mam co do jedzenia. Z nastaniem wiosny prawie codziennie chodziłem do ogrodu, szukając tam dla siebie zajęcia, resztę wolnego czasu spędzałem w moim pokoiku. Pewnego dnia – opowiada dalej br. Feliks – nowi mieszkańcy naszego domu wdarli się do zamkniętej przez okres wojny dużej kaplicy w kolegium.

⁵¹ APSK, Wspomnienia ks. Adolfa Nyssena.

⁵² Gdy w Steinfeld k. Kolonii w dniu 14.02.1974 ks. A. Nyssen pokazywał ten klucz ks. A. Kielbasie, był wówczas aż do łez wzruszony.

Podobało im się to pomieszczenie i zdecydowali o przeznaczeniu go na własne świeckie cele. Stojący w prezbiterium pomiędzy witrażowymi oknami duży krzyż upiłowali od dołu i przynieśli mi do ogrodu⁵³.

Tyle można było dowiedzieć się od starego brata, który nie był skłonny do zwierzeń, a nawet kiedy mówił, najczęściej pomijał lub ogólnikowo przedstawiał to wszystko, co odnosiło się do jego osoby, co mogłoby podkreślić jego zasługi. A jednak jest pewne, że wiele wówczas przeszedł, bo każda wojna niesie ze sobą ciężkie przeżycia. Na przykład oskarżono go, że jest Niemcem, a nawet postawiono pod murem, by zastrzelić. W tym trudnym dla siebie momencie br. Feliks modlił się i sprawę polecał Bogu. Wobec oskarżycieli jedyną obroną były polskie dokumenty osobiste, potwierdzające jego przynależność narodową. Przez ponad dwa miesiące był sam wśród zupełnie obcych sobie ludzi. Został pozbawiony możliwości uczestniczenia we mszy św. i przyjmowania sakramentów świętych. Dopiero w kwietniu 1945 r. pojawił się w Bagnie ks. Wolfram Hofstetter, który pozostał tam do 1951 r., a następnie wyjechał na stałe do Niemiec.

Brat Feliks cierpliwie czekał na dalsze wydarzenia. Wierzył, że wkrótce jego los się zmieni. Miał świadomość wyjątkowej odpowiedzialności za ratowanie własności zgromadzenia, stąd czuwał nad całością majątku klasztornego i z tęsknotą wyczekiwał momentu, w którym mógłby nawiązać kontakt z współbraćmi prowincji polskiej.

W maju 1945 r., gdy Wrocław został zdobyty, wojska radzieckie opuściły wioskę. Główny budynek klasztorny zajmowali nadal volksdeutsche z Jugosławii. Po ich wyjeździe, w święto Zesłania Ducha Świętego w dniu 20 maja 1945 r., przybyli volksdeutsche pochodzenia polskiego, spod Łodzi. Kilkakrotnie podejmowane przez br. Feliksa próby nawiązania kontaktu z polskimi władzami swego zgromadzenia doszły do skutku w lipcu tegoż roku. List do ks. Celestyna Rogowskiego, prowincjała prowincji polskiej, napisany przez nieznaną nam dzisiaj pośredniczkę dotarł do adresata. Sierny pisze w nim: „(...) już czwarty raz próbuję połączenia w jaki bądź sposób (...) zostałem 23 stycznia sam w Heinzendorf. Księża, bracia i siostry poszli dalej. Pierwszego kwietnia przechodził tutaj ks. Wolfram Hofstetter. Siódmego kwietnia przybył tutaj ks. Wolfram z powrotem i przebywa tutaj, i sprawuje urząd duszpasterski. Kościół parafialny wewnątrz jest poniszczony nieco, dlategośmy się urządzili w naszej kaplicy w zamku i tam odprawiamy Mszę Świętą, ale Przenajświętszego nie przechowujemy, bo tabernakulum jest

⁵³ APSK, Teczka personalna: Brat Feliks Sierny 1887–1968, Relacje ustne, spisane przez ks. A. Kielbasę.

zamknięte, a klucza nie mamy. Żyjemy bardzo skromnie w domu ogrodniczym. Bydła w ogóle nie mamy. Dostałem od ludzi jedną krowę, która nam mleka dostarcza. Ja pracuję dalej w ogrodzie, tak jakby nic nie było zaszło, bo burza wojenna przeszła przez nasze ogrodnictwo bardzo łagodnie, widocznie Opatrzność Boża czuwała nad nami. A teraz bym prosił Przewielebnego Księdza Prowincjała o dalszą dyrektywę i jeżeli by to było możliwe, żeby ktoś tu przybył zbadać całą sytuację, bo opisać wszystko na razie trudno⁵⁴.

Jeszcze w lipcu 1945 r. pojawił się w Bagnie sam przełożony polskiej prowincji. „Chcąc dostać się do Bagna (stacja kolejowa Osola, na trasie Wrocław–Poznań) – wspomina ks. C. Rogowski – byłem zmuszony jechać przez Trzebnicę, gdyż pociągi z Wrocławia na Poznań nie odchodziły. Dokładnie wieczorem, 10 lipca, znalazłem się w Trzebnicy. Zatrzymałem się w miejscowym klasztorze sióstr św. Karola Boromeusza. Nazajutrz po odprawieniu w tutejszej bazylice św. Jadwigi dwóch Mszy Świętych dla miejscowych, licznie zgromadzonych wiernych, przysłała do mnie delegacja najwyższych władz w składzie: pełnomocnik obwodowy, burmistrz miejski oraz lekarz, wyrażając radość i zadowolenie z powodu mego przybycia. Kiedy im zaznaczyłem, że jestem jedynie w przejeździe, prosili, a nawet nalegali, abym tu pozostał, gdyż jestem bardzo potrzebny. Tłumaczyłem, iż nie mogę pozostać na stałe ze względu na piastowany urząd prowincjała. Na ich prośbę zobowiązałem się jednak przysłać któregoś z księży naszej prowincji do pracy. Kiedy moi rozmówcy zorientowali się, że celem mojej podróży jest klasztor w Bagnie i pragnienie przejścia go, przyrzekli ułatwić mi dotarcie tam, ale z wyraźnym żądaniem, abym w Obornikach Śląskich zatrzymał się i przemówił w miejscowym kościele do ludzi. Chętnie spełniłem ich prośbę, czując wprost potrzebę usłużenia wiernym, którzy wówczas z taką tęsknotą wyglądali polskiego kapłana⁵⁵.

Ksiądz Rogowski pozostawił nadal w Bagnie br. Feliksa i obiecał mu, że w najbliższym czasie przybędzie tu ksiądz w charakterze przełożonego domu.

⁵⁴ APSK, List F. Siernego do C. Rogowskiego, Heinzendorf, 4.07.1945.

⁵⁵ APSK, Relacje spisane w 1970 r. przez ks. Celestyna Rogowskiego. W pierwszym liście pisanym z Mikołowa, 7.09.1945 r. do przełożonego generalnego w Rzymie, ks. C. Rogowski pisał: „w celu ratowania dla zgromadzenia domu w Heinzendorf postanowiłem tam wysłać trzech księży. Dwóch z nich od trzech tygodni już tam przebywa”. Wspomina też o przejściu przez polskich salwatorianów duszpasterstwa przy bazylice św. Jadwigi w Trzebnicy oraz o propozycji ze strony kurii metropolitalnej we Wrocławiu odnośnie do zagospodarowania w Juliusburg (Dobroszycach) zakładu wychowawczego. Obecnie już tam pracuje w duszpasterstwie dwóch księży polskiej prowincji (AGS, Provincia Polonica).

W drodze powrotnej ks. Rogowski znowu celebrował mszę św. w bazylice trzebnickiej, a we Wrocławiu nawiązał kontakt z księżmi polskimi. W maju 1945 r. przybyła z Krakowa do Wrocławia polska ekipa administracyjna, zorganizowana przez Bolesława Drobnera, mianowanego już wówczas prezydentem miasta. W jej składzie znalazło się trzech polskich księży. Jednym z nich był ksiądz Pius Czesław Piętka, salwatorianin. Pracował on wśród Polaków, przy boku księdza Kazimierza Lagosza. Ksiądz Rogowski rozmawiał też z przedstawicielami niemieckiej kurii arcybiskupiej. Relacje z odbytej podróży przedstawił na pierwszej konferencji salwatorianów polskich w Mikołowie na Górnym Śląsku w dniu 23 lipca 1945 r. Rezultatem obrad była decyzja dotycząca wyjazdu księży i braci zakonnych do pracy na Ziemię Odzyskane. W celu dalszego zajęcia się sprawą osiedlania się salwatorianów na Ziemach Zachodnich, ks. C. Rogowski wybrał się ponownie do Wrocławia, a w niedzielę w dniu 5 sierpnia 1945 r. przebywał w Bagnie⁵⁶.

Po swoim powrocie do Mikołowa ks. Rogowski wysłał do Bagna ks. Tomasa Klimasa (1897–1971). „Kiedy z końcem sierpnia 1945 roku dostałem się do Bagna, aby z ramienia prowincji polskiej Księży Salwatorianów objąć tę placówkę – wspominał po latach ks. Klimas – zastałem główny dom zamieszkały przez siedemnaście rodzin volksdeutschów, którzy pracowali w majątku klasztornym. Pierwszym moim zadaniem było przesiedlić wspomnianych ludzi do pustych domów na terenie wioski. Władze powiatowe ustosunkowały się przychylnie do mojej prośby, tak że z początkiem października 1945 r. klasztor opuściły ostatnie rodziny⁵⁷.”

Następnie przełożony domu musiał podjąć starania w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Legnicy, z siedzibą w Cieplicach koło Jeleniej Góry, o przejęcie budynków klasztornych wraz z majątkiem spod zarządu państwowego na rzecz zgromadzenia, które od piętnastu lat było jego prawnym właścicielem. Trzeba bowiem pamiętać, że w ramach przekazywania władzom polskim przez armię radziecką wszystkich posiadłości rolniczych wraz z zabudowaniami, sprzętem rolniczym i inwentarzem żywym, także własność salwatorianów w Bagnie przeszła pod zarząd Głównego Urzędu Ziemskiego. Po przedstawieniu przez przełożonych prowincji odpowiednich dokumentów⁵⁸

⁵⁶ APSK, Teczka personalna: Brat Feliks Sierny 1887–1968. Kalendarium br. Feliksa Siernego – 1945 r.

⁵⁷ APSK, Ks. Tomasz Klimas, Początki polskich salwatorianów w Cieplicy (Bagno), styczeń 1970 (mps).

⁵⁸ Przełożony prowincji polskiej, w oparciu o dokumenty, zdołał przekonać władze wojewódzkie we Wrocławiu, że obiekt klasztorny w Bagnie jest własnością zgromadzenia

i po stwierdzeniu tytułu własności, Wojewódzki Urząd Ziemski we Wrocławiu z siedzibą w Cieplicach polecił – pismem z dnia 14 marca 1946 r. – Komisarzowi Ziemskiemu w Wołowie przekazać omawiany obiekt salwatorianom prowincji polskiej. Własność zgromadzenia stanowiły zabudowania klasztorne nabyte w Bagnie przez salwatorianów w latach 1930-1945 oraz ziemia orna na obszarze około sześćdziesięciu hektarów. Protokół zdawczo-odbiorczy podpisano w Wołowie w dniu 20 kwietnia 1946 r.⁵⁹

Jesienią 1945 r. zaczęli osiedlać się w Bagnie repatrianci ze Wschodu, przeważnie z terenów województwa tarnopolskiego⁶⁰. Ksiądz Klimas odprawiał dla nich nabożeństwa, najpierw w kaplicy domowej, a potem w miejscowym kościele parafialnym. Przybysze ze Wschodu okazali się bardzo życzliwi dla klasztoru. Chętnie spieszyli z pomocą w pracach polowych, byli też dla zakonników pewną ochroną przed różnymi bandami, które wtedy grasowały.

1.2. Nowicjat

Klasztor w Bagnie, decyzją przełożonych prowincji, został przeznaczony na dom nowicjatu (dotychczas nowicjat prowincji polskiej był w Krakowie). Pierwsi kandydaci do Zgromadzenia mieli przyjechać we wrześniu 1946 r. Rozpoczęto więc najniezbędniejsze prace przygotowawcze. Trzeba było uporządkować budynki klasztorne, a równocześnie prowadzić prace w polu i w ogrodzie.

Decyzja ówczesnych władz zakonnych zasługuje na szersze omówienie. Znaczenie jej przedstawił w 1965 r., w związku z dwudziestolecie istnienia polskiej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i Północnych, ówczesny dyrektor studiów w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Salwatorianów, ks. dr Józef Kmieć⁶¹:

salwatorianów, którego siedziba znajduje się w Rzymie. Prowincja północnoniemiecka z siedzibą w Berlinie jedynie zarządzała tym klasztorom. Por. list prowincjała C. Rogowskiego do Wikariusza Generalnego Facundusa Peterka, Mikołów 7.06.1946 (kopia w APSK). Przekazanie majątku klasztornego dokonało się bez inwentarza żywego po wpłaceniu sumy 10.000 złotych, jako ekwiwalentu za dokonane zasiewy jesienią 1945. Por. Relacje pisemne ks. T. Klimasa.

⁵⁹ Por. A. Kielbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1945–1970*, Rzym 1970, s. 30.

⁶⁰ Por. J. Pawłowska, *Wieś Bagno w województwie wrocławskim*, Wrocław 1995.

⁶¹ APSK, J. Kmieć, Sprawozdanie z przebiegu roku akademickiego 1964/65 w Wyższym Seminarium Duchownym Księża Salwatorianów w Bagnie – Bagno 11.10.1965.

„Nie ulega wątpliwości, że w organizowaniu ładu życia religijnego na tym terenie braliśmy udział i my, salwatorianie, między innymi także i nasz dom w Bagnie. Byliśmy tu od pierwszych chwil. Używając określenia «my» nie posługuję się nim w sensie ogólnym, że byliśmy tu jako przedstawiciele społeczności, do której należymy, ale że byliśmy tu już osobiście. W 1946 r. razem z ks. rektorem Zenonem Zgudziakiem i innymi współbraćmi rozpoczęliśmy tu nowicjat. Było nas wtedy piętnastu. Nie czuliśmy bynajmniej, że jedziemy tu jako obcy. Ale uważaliśmy, że jedziemy na swoje i to zarówno jako Polacy, jak i salwatorianie. Mówiąc o naszym kolegium w Bagnie, chciałbym zwrócić uwagę na inny jeszcze aspekt ówczesnej decyzji naszych przełożonych, aspekt o ważniejszej jeszcze wymowie, mający ogromne znaczenie dla stabilizacji tutaj naszej polskiej pozycji. Chodzi mi o aspekt psychologiczny i moralny tej decyzji sprzed 20 lat. Proszę bowiem zauważyć, że wtedy kiedy dla wielu sprawa tych Ziemi wyglądała jeszcze bardzo tymczasowo, kiedy ludzie rzadko przyjeżdżali tu dobrowolnie, a raczej w ramach bądź działalności Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, albo po prostu w celach złodziejskich i rabunkowych, a czasem w ucieczce przed prawem, my wtedy organizowaliśmy tu polskie życie klasztorne i to w najściślejszym znaczeniu tego słowa, bo rozpoczynaliśmy tu nowicjat, a więc tę formę zakonną, która szczególnie domaga się stabilizacji i to nie tylko wynikającej z istoty samej instytucji, ale ściśle postulowanej przez prawo kanoniczne, przez wymogi klauzury, niezmienności miejsca, stałego pobytu itp., a więc przez czynniki, o które tu nie było zbyt łatwo, a ich zagwarantowanie na dłużej nie przedstawiało się zbyt optymistycznie. I dlatego w ogólnym wydźwięku już sama obecność instytucji nowicjackiej naszej prowincji na tych ziemiach i w tym czasie miała niewątpliwie swój ciężar gatunkowy i psychologicznie znaczyła może więcej nieraz dla stabilizacji tych ziem niż prace niejednego kapłana. Ich praca była konieczna dla poszczególnych dusz. Nasza obecność tutaj była ważna dla sprawy stabilizacji i repolonizacji tych ziem”.

Z perspektywy lat założenie nowicjatu na Ziemiach Zachodnich okazało się jak najbardziej słuszne i potrzebne. Począwszy od września 1946 r. aż do 1994 r. nowicjat w Bagnie nie doznał przerwy⁶². Jesienią 1994 r. przełożeni prowincji, za zgodą Generalatu, przenieśli nowicjat do Trzebini k. Krakowa, pierwszego domu Zgromadzenia w Polsce. Po dziesięciu latach, 7 września 2004 r. nowicjat powrócił do Bagna i został ulokowany w dawnym, pięknie

⁶² Wprawdzie 3.07.1952 r. pod pretekstem likwidacji małych seminariów duchownych zakonnych usunięto nowicjuszy, ci jednak po kilku dniach powrócili do Bagna.

odnowionym budynku nowicjackim. Kandydaci, wstępujący w latach powojennych do Zgromadzenia, musieli rozpoczynać życie zakonne właśnie w bagnieńskim domu zakonnym. Długa jest lista ich nazwisk. Obecnie ci, którzy pozostali w Zgromadzeniu, stanowią część członków prowincji⁶³.

Do nowicjatu wstępowali kandydaci na kapłanów i na braci zakonnych, przy czym pierwsi mieli zdecydowaną przewagę. Wielu z nich było wychowankami salwatoriańskich małych seminariów. Pod względem pochodzenia społecznego przyniatająca większość wstępujących rekrutowała się z warstwy robotniczo-chłopskiej. Co do przygotowania umysłowego, jedni zgłaszali się po ukończeniu szkoły średniej i otrzymaniu świadectwa dojrzałości, inni po dwu lub trzech klasach gimnazjalnych, technicznych, a nawet po szkole zawodowej. Ci ostatni, po ukończeniu nowicjatu, odbywali dalszą naukę z zakresu szkoły średniej. Kandydatów tego typu było szczególnie wielu w okresie likwidacji małych seminariów zakonnych w 1952 r. W zasadzie byli to ludzie bardzo młodzi. Znaczny ich procent po zdobyciu matury opuścił Zgromadzenie. Ostatnio, zgodnie z dzisiejszą tendencją władz kościelnych, salwatorianie przyjmują kandydatów na kleryków po ukończeniu szkoły średniej.

Z grona pragnących podjąć działalność w Zgromadzeniu w charakterze braci zakonnych tylko niewielu przy wstępowaniu do nowicjatu mogło się wykazać wykształceniem zawodowym. Większość z nich zdobyła takie fachowe przygotowanie do pracy dopiero później.

Według konstytucji Zgromadzenia nowicjatem kieruje wyznaczony magister. Wybiera go na trzy lata rada prowincjalna. W przypadku większej liczby nowicjuszów lub z innych ważnych przyczyn przełożeni mogą przydzielić do pomocy socjusza. W omawianym przez nas okresie w Bagnie było 12 magistrów. Biorąc pod uwagę wiek, byli to ludzie młodzi. Mieli różne przygotowanie fachowe: pięciu ukończyło dodatkowe studia specjalistyczne, pozostali studia seminaryjne i dodatkowe kwalifikacje w zakresie duchowości.

1.3. Wyższe Seminarium Duchowne

Po II wojnie światowej, wskutek trudności, jakie mieli z maturą państwową klerycy uczęszczający do małych seminariów prowadzonych przez salwatorianów, trzeba było zrezygnować ze studium na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który jak się wkrótce okazało, został skasowany w 1954 r. Klerycy zaczęli od 1951 r. uczęszczać do Instytutu Ojców

⁶³ Por. A. Kielbasa, *Przeszłość Przyszłości. 75 lat domu zakonnego w Bagnie 1930–2005*, Kraków–Bagno 2005.

Dominikanów w Krakowie. Zamknięcie małych seminariów w dniu 3 lipca 1952 r. i przejście pomieszczeń przez różne instytucje państwowe, spowodowało nowe trudności, przede wszystkim lokalowe. Pomieszczenia w Krakowie nie były wystarczające dla wzrastającej wciąż liczby kleryków. Wtedy to, w 1952 r., powstało coś bardzo oryginalnego, choć – oczywiście rozsądnie na tę rzecz patrząc – bardzo przejściowego, a mianowicie otworzono dodatkowy klerykat w Trzebini, ze studiami na miejscu.

Nie było to nowe, odrębne studium, lecz studium afiliowane do Instytutu Ojców Dominikanów w Krakowie. Praktycznie wyglądało to tak, że zasadnicze przedmioty wykładali profesorowie dominikańscy bądź zasiadali oni tylko w komisjach egzaminacyjnych, gdyż inni księża prowadzili wykłady⁶⁴. Zdawano sobie sprawę z tego, że jest to rozwiązanie tymczasowe i że w nowym roku szkolnym 1953/1954 będzie niewystarczające ze względu na brak miejsca w Trzebini, jak też ze względu na zróżnicowanie w zakresie studiów humanistycznych u tych, którzy kończyli nowicjat w następnych latach. Trzeba było podejmować nowe decyzje, a często wprost improwizować. Podobnie było z otwarciem studium filozoficzno-teologicznego w Bagnie. Tamtejszy klasztor pełnił dotąd zadanie domu nowicjackiego.

Samo Bagno, jako miejsce na lokalizację seminarium i studium, miało zarówno dużo plusów, jak i minusów. Położenie domu w dużym parku, przy równoczesnym odseparowaniu od otoczenia, oferowało korzystne warunki potrzebnego spokoju i ciszy, zarówno dla nauki, jak i odpoczynku. Oddalenie jednak od miasta pociągało za sobą brak środowiska naukowego⁶⁵.

Rada prowincjalna podjęła w dniu 3 sierpnia 1953 r. decyzję o prowadzeniu własnego studium⁶⁶. Z zapalem zabrano się do organizowania pierwszego roku w Bagnie, a równocześnie zwrócono się o zatwierdzenie go do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, ks. bpa Michała Klepacza⁶⁷. Aprobata otrzymano dekretem z dnia 18 grudnia 1953 r.⁶⁸ i to rozwiązywało od strony

⁶⁴ APSK, J. Kmieć, Sprawozdanie dotyczące intelektualnego przygotowania członków polskiej prowincji Towarzystwa Boskiego Zbawiciela do apostołatu. VIII Kapituła Prowincjalna, Trzebinia 1964.

⁶⁵ J. Kmieć, *Studium Filozoficzno-Teologiczne w Bagnie*, w: *Salwatorianie w Polsce 1900–1975*, red. A. Kielbasa, Rzym–Kraków 1975, s. 187–192.

⁶⁶ Archiwum Domu Zakonnego w Bagnie, List prowincjała ks. Piusa Piętki do przełożonego w Bagnie ks. Tomasza Klimasa, Kraków 25.09.1953, L.dz. 84/53.

⁶⁷ Dnia 25.09.1953 uwięziono Prymasa Polski ks. kard. Stefana Wyszyńskiego.

⁶⁸ APSK, Dekret zatwierdzający decyzję konsulty prowincjalnej z 3.08.1953, N. 068453 P.E. ad 13853.

prawnej sytuację tymczasowości. Daleka jednak była jeszcze droga do rozwiązania wszystkich trudności praktycznych. Ponieważ zarówno kierownictwo, jak też większość wykładowców miała ukończone studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, dlatego przejęto *ratio studiorum* Wydziału Teologicznego tego uniwersytetu, uzupełniając je obowiązującymi przepisami prawa kościelnego co do sześciu lat studiów. Wspomniane już znaczne zróżnicowanie w zakresie szkoły średniej istniejące u kleryków wymagało ujednoczenia. Aby tego dokonać, postanowiono przedłużyć do trzech lat czas na studium filozofii.

W 1954 r. przeniesiono do Bagna kleryków z Trzebnicy i dzięki temu już w drugim roku swego istnienia studium w Bagnie miało cztery odrębne kursy: trzy filozoficzne i jeden teologiczny. Trudności co do personelu nauczającego rozwiązano dzięki chętej i życzliwej pomocy księży profesorów z Wrocławia i Opola.

Zdając sobie sprawę z odpowiedzialności prowadzenia własnego studium oraz widząc potrzebę posiadania własnej kadry profesorów, zarząd prowincji podjął decyzję wytypowania i wysłania licznych młodych księży na studia specjalistyczne. Na podstawie doświadczeń, zdobywanych niekiedy za cenę popełnionych błędów, kształtował się z roku na rok profil własnego studium. Nie wszystko od razu było doskonałe i nie zawsze starczało środków i sił, aby w pełni i zadowalająco zrealizować to, co zamierzano. Zawsze jednak była satysfakcja posiadania wyższego seminarium połączanego z własnym studium.

W 1956 r. został ogłoszony ważny dla seminariów zakonnych dokument papieski – konstytucja apostolska *Sedes Sapientiae*⁶⁹ oraz związane z nią przepisy szczegółowe *Statuta Generalia*. Zawierały one szereg postulatów odnoszących się do studiów. W naszej sytuacji dokument ten stanowił ogromną pomoc. Byliśmy bowiem w trakcie opracowywania *ratio studiorum* i wiele naszych problemów zostało rozwiązanych. Równocześnie jednak *Sedes Sapientiae* postulowała stworzenie dodatkowego studium o charakterze duszpastersko-praktycznym dla neoprezbiterów, tzw. *Tirocinium*.

Wielki dzień przeżywało seminarium z okazji pierwszych święceń kapłańskich, które odbyły się w Trzebnicy w dniu 26 maja 1958 r. Wyświęcono siedmiu kleryków, którzy w Bagnie ukończyli swoje studia teologiczne.

W 1960 r. zostało wydane przez generalat nowe salwatoriańskie *ratio studiorum*⁷⁰ z poleceniem wprowadzenia go w życie w całym Zgromadzeniu. Sta-

⁶⁹ Konstytucja Apostolska *Sedes Sapientiae* papieża Piusa XII z 31.05.1956. „Acta Apostolicae Sedis” (cyt. dalej: AAS) 48(1956), s. 354-365.

⁷⁰ *Ratio Studiorum Generalis Societatis Divini Salvatoris*. Curia Generalizia SDS, Roma 1960.

ło się to ważnym wydarzeniem dla naszego seminarium, gdyż był to pierwszy tego rodzaju dokument, dający wyraźne wytyczne i jasny obraz całokształtu zagadnień związanych z wychowaniem i wykształceniem, a wiele spraw, które były dotychczas dyskusyjne, zostało ogólnie ustalonych i wyjaśnionych. Wydawało się, że na długie lata rozwiązano problemy związane z prowadzeniem seminarium. Na okres lat sześćdziesiątych przypadały lata soboru oraz posoborowego wcielania w życie jego uchwał.

Znacznie został rozbudowany program nauczania teologii pastoralnej, homiletyki, katechetyki i misjologii. Chodziło o jak najlepsze przygotowanie duszpasterzy, dobrych rekolekjonistów, kaznodziejów, katechetów i misjonarzy do pracy wśród poszczególnych grup.

Życie i problemy kościołów lokalnych oraz decentralistyczne tendencje na soborze pociągnęły za sobą zarządzenia, by w poszczególnych regionach wypracować odpowiednie zasady odpowiadające konkretnym potrzebom miejscowym, a równocześnie będące w zgodności z zasadniczym dokumentem Kościoła, którym jest *Ratio Fundamentalis institutionis sacerdotalis*⁷¹. W dziedzinie wychowania sprawa ta dotyczyła nie tylko naszego seminarium, ale obejmowała wszystkie seminaria diecezjalne i zakonne w Polsce. Zostało opracowane *Ratio institutionis in seminariis Poloniae*. Problemy związane z wprowadzeniem w życie tego dokumentu były przedmiotem corocznych spotkań rektorów seminariów diecezjalnych i zakonnych w Polsce. W 1974 r. zjazd rektorów odbył się w seminarium salwatorianów w Bagnie.

1.4. Afiliacja do Papieskiego Wydziału Teologicznego

W dniu 28 kwietnia 1989 r. rozpoczęły się przygotowania do afiliacji Studium Filozoficzno-Teologicznego w Bagnie do Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, pomyślnie zakończone 18 lutego 1993 r.⁷² W roku akademickim 1994/1995 Wyższe Seminarium Duchowne Salwatorianów wprowadziło indeksy, otrzymywane przez studentów na Papieskim Wydziale Teologicznym. Zwiększyła się liczba wykładowców zatrudnionych we Wrocławiu i w Bagnie.

⁷¹ *Ratio Fundamentalis institutionis sacerdotalis* z 6.01.1970, AAS 62(1970), s. 321-384.

⁷² Dzieje Seminarium w Bagnie od założenia do afiliacji do Papieskiego Wydziału Teologicznego (PWT) we Wrocławiu opracował R. Raniszewski, *Wyższe Seminarium Duchowne Salwatorianów w Bagnie w latach 1953–1993*, Wrocław 2001 (mps).

2. Działalność duszpastersko-dydaktyczna i administracyjna

2.1. Salwatorianie stróżami grobu św. Jadwigi w Trzebnicy

Dnia 25 sierpnia 1945 r. przybył do Trzebnicy salwatorianin ks. Wawrzyniec Bochenek z dokumentem nominacyjnym na wikariusza, wystawionym przez wikariusza kapitulnego archidiecezji wrocławskiej, ks. Ferdynanda Piontka. Nazajutrz, w niedzielę dnia 26 sierpnia o godz. 9.00, ks. Bochenek odprawił w bazylice dziękczynną mszę św. przy udziale polskiego ludu. Od tego dnia zgromadzenie salwatorianów opiekuje się sanktuarium św. Jadwigi. Po objęciu rządów w archidiecezji przez administratora apostolskiego, ks. dra Karola Milika, ks. Bochenek otrzymał nominację na administratora parafii oraz dziekana dekanatu trzebnickiego.

Zaraz po odzyskaniu przez Polskę wolności w 1945 r. nawiązano do historycznego kultu św. Jadwigi. W związku ze zbliżającym się dorocznym odpustem, utworzono specjalny komitet obchodu tego święta, a w październiku 1945 r. urządzono 3-dniowe uroczystości ku czci Patronki Śląska i Polski. Na ścianach zburzonych domów i na drzwiach kościelnych pojawił się afisz: „Śląsk w hołdzie św. Jadwidze”, zapowiadający te uroczystości i zapraszający lud polski do dziękczynnej pielgrzymki do grobu św. Jadwigi za ocalenie i odzyskaną wolność. Radość z powrotu ziem piastowskich do Polski wyraziła się w słowach: „i wróciliśmy tu, serce Ci niosąc polskie i ofiarne, a Ty wspomagaj nas i błogosław. Stoimy właśnie w przededniu «Święta Śląska», które obchodzi lud tutejszy w dzień imienin wielkiej Świętej Polskiej, Księżnej Jadwigi, której święte szczątki mieści w sobie marmurowy sarkofag w bazylice trzebnickiej (...)” (Kopie afiszów z lat 1945–1948 znajdują się w Muzeum Kultu św. Jadwigi w Trzebnicy).

W czasie pierwszych uroczystości odpustowych w dniu 14 października 1945 r. odbył swój ingres do archidiecezji wrocławskiej administrator apostolski ks. dr Karol Milik. Od grobu św. Jadwigi wyruszył on na duszpasterską siejbę na Ziemi Dolnośląskiej⁷³.

⁷³ J. Swastek, *Rządcy Archidiecezji Wrocławskiej w latach 1945–1995*, Wrocław 1998, s. 33-37; A. Kielbasa, *Sanktuarium św. Jadwigi w przełomowym roku 1945*, w: *Milenijny Kościół wrocławski wczoraj i dziś*, red. I. Dec, Wrocław 2001, s. 125-136; tenże, *Po II wojnie światowej*, w: *Trzebnica. Zarys rozwoju miasta na przestrzeni wieków*, red. L. Wiatrowski, Wrocław–Trzebnica 1995, s. 195-204; tenże, *Rozwój kultu po 1945 r. i jego znaczenie w procesie integracji ludności na Dolnym Śląsku*, w: *Księga Jadwiżańska*, red. M. Karczmarek, M. Wójcik, Wrocław 1995, s. 441-457; tenże, *Ksiądz Wawrzyniec Kazimierz Bochenek 1915–1996*, Trzebnica 2005; tenże, *Ksiądz Wawrzyniec Bochenek SDS*

2.2. Małe Seminarium Duchowne

Salwatorianie prowadzili również pracę dydaktyczno-wychowawczą na Ziemiach Zachodnich, głównie w Dobroszycach. Przygotowania do otwarcia małego seminarium trwały dość długo. Naukę rozpoczęto dopiero z początkiem roku szkolnego 1947/1948. Studentami seminarium była początkowo raczej młodzież starsza, ale zgłaszała się też młodzież zaraz po ukończeniu szkoły podstawowej. Liczba uczniów utrzymywała się przeciętnie w granicach 130–140 osób. Pierwszym dyrektorem był ks. Waław Wojnowski, a prefektem ks. Jerzy Głowacz. Po roku odszedł ks. Wojnowski, a jego miejsce zajął ks. Wojciech Olszówka. Krótko trwała jednak działalność ośrodka w Dobroszycach, gdyż zlikwidowano go 30 czerwca 1950 r.

Po siedmiu latach zapadła decyzja otwarcia na nowo na Ziemiach Zachodnich małego seminarium. Przez jeden rok istniało ono we Wrocławiu. Studenci, których było zaledwie 30, przerabiali na miejscu materiał z zakresu szkoły średniej przy pomocy miejscowych księży oraz dochodzących nauczycieli świeckich. Od półrocza uczęszczali do miejscowych liceów dla pracujących lub korespondencyjnych. Po roku przeniesiono małe seminarium z Wrocławia do Dobroszyc i w roku szkolnym 1958/1959 było 40 uczniów, którzy uczęszczali do klasy ósmej i dziewiątej.

Początkowo uczyli się na miejscu, a od listopada, po zdaniu egzaminów wstępnych, stali się uczniami Liceum Ogólnokształcącego w Oleśnicy. W domu organizowano jedynie lekcje języka łacińskiego. Seminarium kierował ks. Tomasz Kasprzycki i ks. Konrad Kachel. Seminarium to istniało w Dobroszycach zaledwie dwa lata, gdyż w 1960 r. zostało zamknięte⁷⁴.

2.3. Duszpasterstwo parafialne

W roku 1945 polska prowincja salwatorianów liczyła zaledwie 42 księży i 23 braci zakonnych. Otworzyły się możliwości założenia nowych placówek. Największy brak kapłanów odczuwają Ziemie Odzyskane. Prowincjałał wysłał tam 15 księży i 4 braci do podjęcia pracy duszpasterskiej w parafiach przyjętych przez salwatorianów. Jeden ksiądz, Pius Piętka, na prośbę administratora apostolskiego ks. K. Milika został jego sekretarzem⁷⁵.

1915–1996. *Proboszcz, Dziekan i Kustosz Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej* (praca przygotowywana do druku).

⁷⁴ T. Seremet, *Działalność Salwatorianów w Dobroszycach w latach 1945–1970*, Wrocław 1994 (mps).

⁷⁵ AGS, Prowincja Polonica, List C. Rogowskiego do Generała w Rzymie, Mikołów 7.09.1945.

Bagno

Do momentu wyzwolenia w 1945 r. administratorem parafii był salwatorianin ks. Jacek Mende. Kuria Diecezjalna we Wrocławiu powierzyła salwatorianom pracę w tej parafii ze względu na znajdujący się na jej terenie dom zakonny. Kościół parafialny w Bagnie jest pw. Wniebowzięcia NMP. W granicach parafii znajdują się jeszcze kościoły filialne: w Godzięcinie, w Wielkiej Lipie i w Osolinie. Pierwszym polskim duszpasterzem parafii został ówczesny przełożony klasztoru ks. Tomasz Klimas, który przybył do Bagna w sierpniu 1945 r. Dla osiedlających się tam ludzi sprawował funkcje duszpasterskie początkowo w kaplicy zakonnej, a dopiero pod koniec października rozpoczął pełną działalność parafialną przy kościele. Księża pracujący przy parafii w Bagnie przynależą do wspólnoty zakonnej miejscowego klasztoru. Parafia liczy około 2700 osób. Mieszkańcy Bagna pochodzą z terenów wschodnich, zwłaszcza z Wolicy k. Tarnopola, w archidiecezji lwowskiej⁷⁶.

Trzebnica

Słynie jako miejsce kultu św. Jadwigi Śląskiej. Trzebnica znana jest również z kompleksu cennych zabytków sztuki, wśród których zachowało się wiele pamiątek polskości. W okresie wyzwania Ziemi Zachodnich Trzebnica odegrała pierwszoplanową rolę. Tu bowiem kształtowała się w pierwszym etapie polska administracja Dolnego Śląska.

Salwatorianie przybyli do Trzebnicy w 1945 r. Ponieważ miejscowa plebania była spalona, zamieszkali początkowo w klasztorze Sióstr Boromeuszek, a potem w dawnym pensjonacie „Immaculata” przy ul. Stawowej. W latach 1958–1959 salwatorianie odbudowali dom przy ul. Jana Pawła II 3 (dawniej ul. Henryka Brodatego), który w 1972 r. został przyznany zgromadzeniu przez władze państwowe na własność⁷⁷. Salwatorianie troską duszpasterską objęli całe miasto i 20 wiosek leżących wokół Trzebnicy. Obsługiwali kościoły filialne w: Wysokim Kościele i Piotrkowiczkach, kościół rektoralny w Lesie Bukowym. Wybudowali kościół filialny w Rzepatowicach (poświęcony w 1986 r.); odrestaurowali poprotestancki kościół w Trzebnicy (poświęcony w 1998 r.), przy którym 25 czerwca 1999 r. założono parafię pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła, obsługiwaną przez kler diecezjalny.

⁷⁶ A. Kiełbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 55; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne – parafie prowadzone przez salwatorianów: Bagno*, w: *Salwatorianie w Polsce 1900–1975*, red. A. Kiełbasa, Rzym–Kraków 1975, s. 253.

⁷⁷ A. Kiełbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 51-53; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 254-255.

Dobroszyce

W Dobroszycach k. Oleśnicy mieści się kościół parafialny pw. św. Jadwigi. W 1945 r. do parafii należały jeszcze 3 kościoły filialne: Stępień, Dobra i Łuczyna. W latach 1945–1950 salwatorianie zajmowali duży gmach położony przy kościele, później przenieśli się do mniejszego budynku przy ul. Czereśniowej 2. Duszpasterstwo w parafii Dobroszyce zostało powierzone salwatorianom dnia 20 września 1945 r. przez Administrację Apostolską Dolnego Śląska. Pierwszym salwatorianinem pracującym w Dobroszycach był ks. Tomasz Kasprzycki, który przybył na miejsce 20 sierpnia 1945 r. Po dwóch dniach udał się do Wrocławia, aby tam uzyskać odpowiednie uprawnienia kościelne. Wikariusz kapitulny ks. Ferdynand Piontek zamianował ks. Kasprzyckiego wikariuszem substytutem parafii Dobroszyce. We wrześniu tego roku przyjechał do Dobroszyc ks. Tadeusz Skiba, przeznaczony na administratora parafii, jednak po kilku dniach opuścił Dobroszyce. Dopiero pod koniec września przybył ks. Gabriel Niesłony w charakterze wikariusza. Administrator apostolski ks. K. Milik mianował ks. T. Kasprzyckiego administratorem parafii⁷⁸. Przy kościele w Dobrej utworzono w 1957 r. nową parafię z kościołem filialnym w Stępnieniu, obsługiwaną przez księży diecezjalnych. Natomiast Łuczyna jest nadal filią powstałej w 1988 r. parafii Siekierowice, gdzie salwatorianie w latach 1982–1986 wybudowali kościół i plebanię.

Koczurki

Parafia Koczurki stanowi najbardziej na północ wysuniętą parafię dekanatu trzebnickiego. Początkowo siedziba administratora mieściła się w Koniowie, dopiero w 1953 r. przeniesiono ją do Koczurek. W 1974 r. rozpoczęto w Komorówce remont kościoła, który od 1945 r. nie był czynny. W latach 1945–1946 kościoły znajdujące się w Koczurkach i Koniowie były obsługiwane przez księży z Trzebnicy. W 1946 r. przybył na stałe do Koniowa ks. Ludwik Wawrzynkiewicz. Pracował tam jednak tylko przez kilka miesięcy. Na jego miejsce jeszcze w tym samym roku przybył ks. Gabriel Niesłony⁷⁹. Obecnie salwatorianie obsługują trzy kościoły i trzy kaplice mszalne. Na terenie parafii mieszka 2961 osób.

⁷⁸ A. Kielbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 53-54; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 255-256.

⁷⁹ A. Kielbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 56; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 256; P. Wabik, *Historia parafii Koczurki w latach 1945–1995*, Wrocław 2001 (mps).

Oborniki Śląskie

Oborniki Śląskie położone są k. Trzebnicy w archidiecezji wrocławskiej. Kościół jest pod wezwaniem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Na terenie parafii w Obornikach Śląskich znajdował się kościół filialny w Rościśławicach, przy którym obecnie jest samodzielna parafia. W latach 1945–1947 duszpasterstwo sprawowali: ks. M. Żymońka i ks. J. Smutek. Administrator Apostolski ks. K. Milik powierzył w 1947 r. parafię salwatorianom. We wrześniu 1947 r. administrację parafii przejmuje ks. Mateusz Furdzik. Dnia 11 maja 1982 r. salworianie rozpoczęli remont kościoła poewangelickiego przy ul. Trzebnickiej. W 1984 r. odbyło się uroczyste poświęcenie kościoła i nadanie imienia św. Judy Tadeusza⁸⁰. Później dodano jeszcze drugiego patrona – św. Antoniego Padewskiego. Wnet też obok kościoła powstała nowa plebania, a w 2001 r. nastąpił podział parafii obornickiej na dwie odrębne wspólnoty parafialne, obsługiwane przez zgromadzenie salwatorianów.

Wszemirów

Wszemirów k. Trzebnicy na terenie archidiecezji wrocławskiej obsługiwany był do 1966 r. przez księży diecezjalnych z parafii Prusice. Znajduje się tu kościół pw. św. Michała Archanioła. Dopiero 17 marca 1966 r. usamodzielniono tę placówkę duszpasterską i dołączono do niej sąsiedni Pawłów Trzebnicki, obsługiwany przez pewien czas przez salwatorianów z Trzebnicy. Salworianie po objęciu tej placówki przeprowadzili gruntowny remont plebanii, która była całkowicie zniszczona. Pierwszym administratorem parafii Wszemirów ze zgromadzenia salwatorianów został ks. Jerzy Głowacz w 1966 r.; następnie, w latach 1967–1970 był ks. Joachim Musiolik. Od 1970 r. administratorem był ks. Władysław Mszal, którego Kuria Metropolitalna we Wrocławiu dnia 21 lutego 1972 r. mianowała proboszczem parafii Wszemirów⁸¹.

⁸⁰ A. Kielbasa, *Salworianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 56-57; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 257-258; A. Kielbasa, *Oborniki Śląskie – wczoraj i dziś*, Trzebnica 1985; tenże, *40 lat pracy duszpasterskiej Salwatorianów w Obornikach Śląskich*, folder s. 7; I. Kielbasa, *Salworianie w Obornikach Śląskich*, w: *Księga Dolnośląskiej Ziemi Obornickiej. Przeszłość – współczesność – przyszłość*, red. K. Pudło, Oborniki Śląskie 2008, s. 259-268.

⁸¹ A. Kielbasa, *Salworianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 58-59; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 265-266; J. Bukowiec, *Duszpasterstwo w latach 1945–1995 na terytorium obecnej parafii Wszemirów*, Wrocław 1998 (mps).

Wysoki Kościół

Kościół w Wysokim Kościele i w Piotrkowiczkach obsługiwane były od 1953 r. przez salwatorianów z Trzebnicy. Od 1960 r. stanowią samodzielny rektorat. Dnia 23 kwietnia 1972 r. Kuria Metropolitalna we Wrocławiu utworzyła w Wysokim Kościele oddzielną parafię. Znajduje się tu kościół pw. Niepokalanego Serca NMP. Samodzielnymi wikariuszami w Wysokim Kościele do powstania tam parafii byli: ks. Jerzy Głowacz, ks. Kalikst Duńko, ks. Bogdan Chudoba, ks. Leopold Kotula, ks. Stanisław Moździerz i ks. Paschalis Policki. Dnia 10 maja 1972 r. ks. Paschalis Policki został mianowany proboszczem parafii Wysoki Kościół. Parafia liczy ok. 2.000 wiernych, z których większość pochodzi z terenów wschodnich⁸².

2.4. Duszpasterstwo nadzwyczajne. Wrocław

Placówka we Wrocławiu przy al. Jana Matejki 4 została otwarta w dniu 1 września 1957 r. W pierwszym roku dom zajęty był przez małe seminarium duchowne, które przeniesiono do Dobroszyc. Natomiast dom we Wrocławiu przeznaczono dla studium pastoralnego. W 1960 r. salwatorianie zorganizowali tu ośrodek pracy misyjno-rekolekcyjnej. Księża, oprócz pracy misjonarskiej, wyjeżdżają także ze stałą lub dorywczą pomocą duszpasterską do okolicznych parafii. Ponadto pełnią funkcje spowiedników w kilku klasztorach żeńskich na miejscu oraz poza Wrocławiem. Kilku mieszkańców domu łączy pracę misyjno-rekolekcyjną z zajęciami naukowo-dydaktycznymi prowadzonymi w instytucie filozoficzno-teologicznym w Bagnie, w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu oraz w miejscowej Kurii Metropolitalnej⁸³.

Trud służby kapłańskiej salwatorianów na Dolnym Śląsku od początku był również związany z funkcjami kapelanów w szpitalach i w klasztorach zakonów i zgromadzeń zakonnych żeńskich (Trzebnica, Wrocław, Kłodzko, Brzeg Dolny i Wołów).

* * *

W pierwszych latach istnienia salwatorianów łączność ze zgromadzeniem nawiązali kandydaci różnych narodowości. Wielu, bo aż 285, pochodziło z die-

⁸² A. Kiełbasa, *Salwatorianie na Ziemiach Zachodnich*, s. 60; E. Bremer, *Duszpasterstwo zwyczajne*, s. 266; I. Czech, *Duszpasterstwo na terytorium objętym przez obecną parafię Wysoki Kościół w latach 1945–1994*, Wrocław 1997 (mps).

⁸³ D. Basiaga, *Historia domu zakonnego Salwatorianów we Wrocławiu*, Wrocław 2000 (mps).

cezji wrocławskiej. Dlatego ks. Jordan już w 1892 r. rozpoczął starania o założenie domu zakonnego na Śląsku. Plan ten został zrealizowany dopiero 12 lat po jego śmierci, w 1930 r. Obecnie na Śląsku istnieje 14 placówek zgromadzenia, z których 9 znajduje się na terenie archidiecezji wrocławskiej. W Bagnie znajduje się dom formacyjny – nowicjat i Wyższe Seminarium Duchowne, a w Trzebnicy mieści się główne sanktuarium Patronki Śląska – św. Jadwigi.

SALVATORIANS IN THE WROCLAW ARCHDIOCESE

Summary

Founded by Father Jordan in Rome (1881) of the Salvatorian Society shows its universal character both in admission of members and in undertaking of the apostolic work. In 1892 the founder started his efforts to open a religious house in Silesia. His plan was realized in 1930. Salvatorians purchased an estate in the village of Heinden-dorf near Wrocław, from the Kissling family. There they set up an international noviciate and a college of philosophy. After World War II the building was taken over by the Polish Salvatorians, who opened a noviciate there in 1946 and in 1953 – the Major Seminary, affiliated to the Papal Theological Faculty in Wrocław.

To meet the pastoral needs of the Wrocław Archdiocese, Salvatorians took over the custody of the sanctuary of Saint Hedvig of Silesia and involved in the ministry in seven parishes. They set up teams of missionaries and popular missionaries with their own centre in Wrocław. Several times they have opened their own centres of education and instruction for secondary school youth. They are present in the Papal Theological Faculty in Wrocław, in the Metropolitan Curia; they work as chaplains in hospitals and convents and help the diocesan clergy in the parish ministry.